



Wypłynąć na Głębię Uważam, że każdą sprawę, obowiązek, pracę i naukę trzeba powierzać Jezusowi. W przeciwnym razie wszelkie starania pójdą na marne i nie sprawią prawdziwej radości z kroczenia za Chrystusem.

O powołaniu

Głos Jezusa usłyszałem, gdy zostałem ministrantem – w piątej klasie. Była to na razie zachęta szeptem, gdyż nie zastanawiałem się jeszcze nad przyszłością. Stopniowo zacząłem bardziej się interesować życiem Kościoła katolickiego i jego historią.

Kapłan, który zajmował się dziećmi i młodzieżą w parafii, poświęcał dużo czasu i sił na to, by pogłębiać naszą wiarę. Najważniejsze, czego mnie nauczył – szacunku i miłości do Eucharystii. Po latach coraz wyraźniej odczuwałem, że w przyszłości, jako kapłan, pragnę poświęcić się służbie na żniwie Pana; pragnę pracować z ludźmi i pomagać im w szukaniu żywego Jezusa Chrystusa; pragnę odprawiać Msze św. Rozmowy z kapłanami tylko wzmacniały moją decyzję stać się za ich przykładem duszpasterzem. †

O rodzicach

Bardzo dużo dała mi rodzina. Rodzice od dzieciństwa przyuczali mnie do modlitwy. Wychowywali mnie w duchu chrześcijańskim i przekazali wiarę, którą sami wyznawali. Za to teraz jestem im bezgranicznie wdzięczny.

O seminarium

Często nazywają wspólnotę seminaryjną rodziną. Tu uczymy się być dla siebie nawzajem braćmi: wspierać na duchu dobrym słowem w trudnych chwilach, czasami też zwrócić uwagę. Uczymy się szanować siebie nawzajem. A jeśli będziemy umieli kochać i szanować członków wspólnoty, pokochamy też ludzi, do których zostaniemy posłani.

O niezapomnianych momentach

W lecie miałem szczęście odbywać praktyki liturgiczno-duszpasterskie w Szczuczynie podczas „Wakacji z Bogiem”. Dla mnie była to pierwsza próba pracy z młodzieżą i dziećmi na tak poważnym poziomie. Myślę, że zdobyte doświadczenie utkwi w pamięci na całe życie! Ludzie, których poznałem, na zawsze zostaną w moim sercu.

Ważnym wydarzeniem były też ostatnie rekolekcje dla chłopaków, organizowane w seminarium. Współpraca z młodymi ludźmi nie może nie motywować do nieustannego zgłębiania swej wiedzy i wiary. Gdyż zwykłe spotkanie i rozmowa z chłopcami – to jedna rzecz, ale jako kleryk powinienem się dzielić z nimi czymś więcej...

O ludziach

Zachwycają mnie spotkania z ludźmi. Widzę się z nimi w parafii, podczas praktyk, na katechezach. Każde spotkanie pozostawia pewien ślad w pamięci. Uczysz się słuchać i słyszeć

Nic nie czynić bez Chrystusa!

Wpisany przez ks. Юрый Марціновіч
13.10.2019 00:00

inną osobę, być otwartym na jej potrzeby. Zawsze jest coś do przejęcia od bliźniego, gdyż wszyscy ludzie posiadają pewną mądrość.

Myślę, że...

Kleryk nie może pozostawać na tym samym poziomie, na którym się znajdował, gdy przyszedł do seminarium. Powinien dokładać wszelkich starać, by nie zagłuszyć głosu Pana w swoim sercu, lecz słyszeć go coraz dokładniej.

Dotyczy to nie tylko formacji duchowej, lecz także intelektualnej, ludzkiej, pastoralnej.